

Problemy funkcjonowania zakładów przemysłowych w województwie kieleckim w latach siedemdziesiątych XX wieku

Wstęp

W latach siedemdziesiątych w województwie kieleckim najszybciej rozwijającymi się ośrodkami przemysłowymi były największe miasta regionu: Kielce, Ostrowiec Świętokrzyski, Radom (w pierwszej połowie dekady¹), Skarżysko-Kamienna oraz Starachowice, w których najczęściej lokowano nowe przedsiębiorstwa lub rozbudowywano już istniejące zakłady. Decyzji o kontynuowaniu rozbudowy przemysłu w większych miastach sprzyjały następujące czynniki: dostęp do wykwalifikowanych pracowników, łatwość kooperacji z innymi przedsiębiorstwami oraz korzystne warunki do kosztownych inwestycji w infrastrukturę².

Rozwój społeczno-gospodarczy województwa kieleckiego w dekadzie gierkowskiej stymulowały znaczne nakłady inwestycyjne. Pod tym względem Kielecczyzna zajmowała czwarte miejsce wśród wszystkich województw w kraju. Na rozwój gospodarki uspołecznionej w województwie kieleckim przeznaczono wówczas 130 mld zł³. Tylko w trzech pierwszych latach IV planu pięcioletniego (1971–1975) w województwie osiągnięto przyrost produkcji przemysłowej o 39 proc. (tj. o 8 mld zł ponad plan), co oznaczało wyprzedzenie o blisko 10 miesięcy realizacji zadań pięcioletnich. W dużej mierze stało się to możliwe dzięki przyspieszeniu terminów realizacji ważnych dla rozwoju gospodarki narodowej inwestycji przemysłowych. W skróconych terminach udało się oddać do użytku m.in. takie obiekty, jak: Kieleckie Zakłady Wyrobów Papierowych, Cementownię „Nowiny II”, Zakłady Przemysłu Welnianego w Opocznie, poszczególne obiekty Zakładów Metalurgicznych w Ostrowcu Świętokrzyskim. Szybciej przebiegały również prace przy wciąż realizowanych inwestycjach: Elektrowni „Kozienice” w Świerżach Górnych i Zakładach Skóry Syntetycznej „Polcorfam” w Pionkach⁴.

W tym samym czasie poważne przedsięwzięcia modernizacyjne podjęto w następujących zakładach: w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, Zakładach „Predom-Mesko” w Skarżysku, „Chemarze” i Fabryce Samochodów Specjalizowanych „Polmo-SHL” w Kielcach,

¹ W poniższym artykule zostały uwzględnione zmiany administracyjne w Polsce wprowadzone w 1975 r. – likwidacja powiatów i podział kraju na 49 województw (DzU 1975, nr 16, poz. 91, Ustawa z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych). W wyniku reformy administracyjnej zmniejszył się obszar województwa kieleckiego. Z jego granic wyłączono część miast, w których mieściły się ważne zakłady przemysłowe, m.in. Radom, Kozienice, Pionki, w związku z czym zmniejszyła się skala niektórych opisywanych w artykule zjawisk.

² J. Węgleński, *Spoleczne problemy małych miast*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 15.

³ *Rozwój społeczno-gospodarczy województwa kieleckiego w okresie pięcioletnia 1976–1980 na tle dekady lat siedemdziesiątych*, Kielce 1979, s. 7.

⁴ AP Kielce, WRN, 1, Wystąpienie na posiedzeniu Komisji Rozwoju Gospodarczego i Przestrzennego Zagospodarowania Województwa Kieleckiego, styczeń 1974 r., k. 77.

Koneckich Zakładach Odlewniczych, a także w wielu innych. W efekcie tych działań w regionie zaszły istotne zmiany w liczbie pracowników zatrudnionych w gospodarce społeczniowej. W omawianej dekadzie pracę znalazło ok. 74 tys. osób, z czego 47 proc. w przemyśle. W 1979 r. w gospodarce społeczniowej województwa było zatrudnionych 341,7 tys. osób⁵.

Należy zaznaczyć, że w latach siedemdziesiątych przemysł województwa kieleckiego zyskał na znaczeniu w skali całego kraju. Kieleccyzna była jedynym w Polsce dostawcą średniotonażowych samochodów ciężarowych, świec zapłonowych, a także wysokoprężnych rurociągów energetycznych. Zakłady zlokalizowane w tym województwie wytwarzały również istotną część elementów gipsowych (93 proc. ogólnej produkcji krajowej), łożysk tocznych (62 proc.), aparatury przemysłowej (33 proc.), domowych pralek elektrycznych (28 proc.). Ważną pozycję zajmował także przemysł wydobywczy⁶, odlewniczy i hutniczy⁷.

Głównym zadaniem socjalistycznego zakładu pracy było wykonanie narzuconego z góry planu produkcyjnego, który często nie przystawał do możliwości produkcyjnych przedsiębiorstwa. Stałe wysiłki czynione w kierunku wykonania planów napotykały przeszkody w postaci braku surowców i półproduktów niezbędnych do zachowania ciągłości pracy oraz awaryjności maszyn. Ponadto w przedsiębiorstwach panowały fatalne warunki pracy, powszechnie łamano zasady BHP. W wielu halach i pomieszczeniach nie było urządzeń wentylacyjnych, co stanowiło poważne zagrożenie dla zdrowia pracowników⁸. Wykonanie planu kosztem bezpieczeństwa i higieny pracy, brak świadomości ekologicznej i zdrowotnej w PRL sprawiały, że bilans skutków, jakie powodowały warunki pracy w polskich zakładach, był jednoznacznie niekorzystny. O stanie zagrożenia na niektórych stanowiskach pracy w przemyśle świadczyła m.in. wysoka zapadalność na choroby zawodowe⁹.

W niniejszym artykule autor nie aspiruje do całościowego ukazania zjawisk patologicznych w zakładach przemysłowych województwa kieleckiego. W pracy zostały przedstawione najbardziej charakterystyczne przykłady zachowań niepożądanych, wśród których można wymienić: spożywanie alkoholu przez robotników w godzinach pracy, zabór mienia społecznego i kradzieże materiałów zakładowych, a także stale pogarszającą się dyscyplinę pracy i związane z tym problemy. Ramy chronologiczne artykułu zostały ograniczone do dekady gierkowskiej, czyli lat 1971–1980. Rządząca w tym okresie ekipa I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka położyła duży nacisk na politykę gospodarczą. Z jednej strony znaczny wysiłek inwestycyjny skierowano na budownictwo mieszkaniowe, handel i usługi, z drugiej – w dalszym ciągu prowadzono rozbudowę głównych

⁵ AP Kielce, KW PZPR, 6676, Księga dokonań województwa kieleckiego w latach siedemdziesiątych, b.d., k. 3.

⁶ Planowano, że w latach 1977–1980 ok. 30 proc. krajowego wydobycia surowców skalnych będzie z Kieleccyzny (AP Kielce, WRN, 480, Wprowadzenie do oceny stanu środowiska naturalnego w rejonie Białego Zagłębia, 26 V 1979 r., k. 29).

⁷ AP Kielce, KW PZPR, 6676, Księga dokonań województwa kieleckiego w latach siedemdziesiątych, b.d., k. 13.

⁸ G. Miernik, *Dzień powszedni robotników w województwie kieleckim w okresie stalinowskim* [w:] *Z przeszłości regionu świętokrzyskiego od XV do XX wieku*, red. J. Wijaczka, Kielce 2003, s. 150; M. Mazurek, *Socjalistyczny zakład pracy. Porównanie fabrycznej codzienności w PRL i NRD u progu lat sześćdziesiątych*, Warszawa 2005, s. 193.

⁹ Za dobry przykład może posłużyć stan zdrowia pracowników ostrowieckiej huty. Badania przeprowadzone w zakładzie w 1980 r. wykazały, iż stan zdrowia zatrudnionych w nim robotników znacznie się pogorszył. W 1978 r. stwierdzono 634 różnych zachorowań (choroby zawodowe, choroby wrzodowe żołądka i dwunastnicy, choroby krążenia, choroby układu oddechowego itp.). Z kolei w 1980 r. wśród pracowników huty zanotowano już 1640 zachorowań. Oznaczało to pewną poprawę, gdyż w 1979 r. takich przypadków było 1686. Na tak znaczny wzrost liczby odnotowanych zachorowań wśród robotników w Hucie im. M. Nowotki mogły oczywiście wpłynąć wzmożone badania profilaktyczne, dzięki którym udało się wykryć więcej przypadków. Jednak wydaje się, że niebagatelną rolę odegrały w tym względzie nie najlepsze warunki pracy panujące w zakładzie (AP Kielce, Państwowa Inspekcja Pracy – Okręgowy Inspektorat Pracy w Kielcach, 360, Ocena stanu zdrowia populacji pracowników Huty im. M. Nowotki, 14 VI 1980 r., k. 56).

gałęzi przemysłu ciężkiego. Wiązało się to z sytuacją demograficzną kraju. Wiek aktywności produkcyjnej zaczynały wówczas osiągać roczniki powojennego wyżu demograficznego pierwszej połowy lat pięćdziesiątych, którym trzeba było zapewnić dogodne warunki życia, a także pracę i mieszkanie¹⁰. Wielkie inwestycje niosły za sobą procesy industrializacji oraz urbanizacji, a także związany z nimi znaczny wzrost liczby mieszkańców w ośrodkach, w których lokowano nowe zakłady przemysłowe. Migrantom często towarzyszyło jednak poczucie tymczasowości, np. ekipy budowlane były związane z danym miejscem jedynie poprzez realizowaną w nim inwestycję. Innym problemem był brak w pełni udanego procesu adaptacyjnego ludności napływowej w ośrodkach miejskich i w środowisku pracy. Poczucie wyobcowania i niemożność odnalezienia się w nowym otoczeniu często prowadziły do podjęcia prób osiągnięcia zamierzonych celów w niedozwolony sposób.

Podstawową bazą źródłową dla artykułu są materiały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach przechowywane w Archiwum Państwowym w Kielcach. W celu przedstawienia sytuacji w wybranych przedsiębiorstwach przeprowadzono poszukiwania w następujących zespołach: Komitet Miejski PZPR w Ostrowcu Świętokrzyskim, Komitet Powiatowy PZPR w Kozienicach, Komitet Zakładowy PZPR Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, Komitet Powiatowy PZPR w Końskich, które również znajdują się w zbiorach kieleckiego archiwum. Ponadto kwerendą objęto także następujące zespoły przechowywane w Archiwum Państwowym w Radomiu: Komitet Zakładowy PZPR Elektrowni „Kozienice” w Świerżach Górnych, Sąd Wojewódzki w Radomiu. Uzupełnieniem bazy źródłowej pracy są dokumenty Komitetu Centralnego PZPR, Prokuratury Generalnej i Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego z Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz materiały archiwalne odnalezione w kieleckiej delegaturze Instytutu Pamięci Narodowej. W pracy wykorzystano również literaturę przedmiotu, a także prasę lokalną z omawianego okresu, m.in. wychodzące w Kozienicach pismo „Budujemy Elektrownię” oraz „Walczymy o Stal” z Ostrowca Świętokrzyskiego. Wydaje się, że wymierne rezultaty, zwłaszcza dla przybliżenia zjawiska przestępczości gospodarczej w kieleckich zakładach, mogłaby przynieść kwerenda w zespołach Sądu Wojewódzkiego w Kielcach i Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach. Niestety, do chwili obecnej dokumenty wytworzone przez te instytucje nie zostały przekazane do Archiwum Państwowego w Kielcach, co właściwie uniemożliwia ich zbadanie.

Zagarnięcia i marnotrawstwo mienia społecznego

Znaczny wzrost zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej, budowa nowych fabryk, jak również modernizacja linii produkcyjnych w starszych przedsiębiorstwach w zasadniczy sposób wpłynęły na funkcjonowanie zakładów przemysłowych w województwie kieleckim w omawianym okresie. Przedsiębiorstwo (zarówno w Polsce Ludowej, jak i obecnie) jako organizacja społeczna składająca się z grupy pracowników zmierzało do realizacji określonych celów w sposób zorganizowany. Było to możliwe wyłącznie wówczas, gdy konkretny zakład przemysłowy działał w warunkach tzw. porządku społecznego, który można zdefiniować jako stan równowagi niezbędnej do sprawnego przebiegu procesów życia społecznego danej organizacji oraz zapewniający spójność działania w zarządzaniu grupami pracowniczymi. W sytuacji, w której warunek ten nie został spełniony, dochodziło do ujawnienia się w przedsiębiorstwie zjawisk patologicznych. Do najczęstszych zachowań niepożądanych, które występowały właściwie w całej historii Polski Ludowej, można zaliczyć m.in. różnego rodzaju działalność nielegalną i przestępczą¹¹.

¹⁰ Z. Landau, *Gospodarka Polski Ludowej*, Warszawa 1994, s. 24–25.

¹¹ S. Kozak, *Patologie w środowisku pracy. Zapobieganie i leczenie*, Warszawa 2009, s. 29–30.

Biorąc pod uwagę ogólną liczbę czynów karalnych w województwie kieleckim, należy stwierdzić, że przestępstwa gospodarcze należały do najczęściej notowanych, a ich liczba nie wykazywała tendencji spadkowej. W 1974 r. zagarnięcia mienia społecznego stanowiły 14,1 proc. ogółu stwierdzonych przestępstw w województwie. W tym też roku ich liczba nieznacznie wzrosła: z 2422 (w 1973 r.) do 2452 przypadków. W sposób widoczny zwiększyły się również straty poniesione w wyniku zaboru mienia społecznego, w 1973 r. było to 24,5 mln zł, a w 1974 r. już 27,8 mln zł. Najwięcej przestępstw gospodarczych stwierdzono w następujących ośrodkach: w Skarżysku – 402, Radomiu – 366, Kielcach – 320, powiecie kieleckim – 170, Ostrowcu – 144, powiecie kozienickim – 132, powiecie starachowickim – 115 i powiecie opatowskim – 86. Warto również dodać, że wartość przywłaszczanych materiałów i urządzeń najczęściej nie przekraczała 5 tys. zł (1667 przypadków), a tylko 42 sprawy dotyczyły zagarnięcia mienia na kwotę powyżej 100 tys. zł¹².

W drugiej połowie omawianego okresu w związku ze zmianą podziału administracyjnego kraju liczba notowanych przestępstw gospodarczych w województwie uległa zmniejszeniu, jednak nadal stanowiły one poważne zagrożenie. Na przykład w 1976 r. organa milicji wszczęły 1255 postępowań przygotowawczych, ujawniając w nich ponad 1996 przestępstw tego typu. W tej grupie czynów karalnych dominowały zagarnięcia mienia społecznego, które stanowiły 62,4 proc. ogółu ujawnionych spraw w zakładach województwa. Najpoważniejsze przestępstwa, o stratach jednostkowych powyżej 50 tys. zł, dotyczyły takich działów gospodarki narodowej, jak: obrót towarowy, budownictwo i przemysł materiałów budowlanych, rolnictwo, transport. W 1976 r. straty spowodowane przestępczością gospodarczą w województwie kieleckim szacowano na 25 mln zł. Ponad 51 proc. ogółu przestępstw tej kategorii odnotowano w Kielcach, Ostrowcu, Starachowicach, Skarżysku i Końskich¹³. Pewne zagrożenie stanowiła także spekulacja w gospodarce żywnościowej. W 1976 r. funkcjonariusze milicji przeprowadzili 1970 kontroli, w których wyniku ujawnili 1270 osób podejrzanych o nielegalny handel płodami rolnymi, pokątny ubój i handel mięsem oraz pobieranie wyższych cen. W sprawach tych wszczęto 62 postępowania przygotowawcze, sporządzono 432 wnioski do kolegiów ds. wykroczeń i 778 osób ukarano mandatami na sumę 165 tys. zł¹⁴.

Ciekawie przedstawiały się dane dotyczące wieku, wykształcenia i kwalifikacji sprawców przestępstw gospodarczych. Co prawda zachowały się jedynie statystyki z województwa radomskiego, jednak wydaje się, że w województwie kieleckim nie mogły się one zbytnio różnić. Procentowy udział sprawców czynów karalnych, które narażały na straty gospodarkę narodową, według wieku przedstawiał się następująco: nieletni – 1,5 proc.; młodociani (17–21 lat) – 18,9 proc.; osoby powyżej 30 lat – 33,2 proc.; od 30. do 50. roku życia – 38,4 proc.; powyżej 50 lat – 8 proc. Wykształcenie niepełne podstawowe miało 15,5 proc. sprawców; podstawowe – 57,5 proc.; zawodowe – 17,8 proc.; średnie – 9,1 proc.; wyższe – 0,01 proc. Wśród skazanych pracownicy umysłowi stanowili 3,8 proc.; wykwalifikowani robotnicy – 27,5 proc.; niewykwalifikowani robotnicy – 40,4 proc.; rolnicy – 9,2 proc.; kierowcy – 19 proc.¹⁵

¹² AP Kielce, WRN, 7, Informacja o stanie zwalczania i zapobiegania przestępczości w województwie kieleckim w 1974 r. i w I kwartale 1975 r., 5 V 1975 r., k. 153.

¹³ W 1977 r. na 1288 stwierdzonych przypadków zagarnięcia mienia społecznego 25,7 proc. spraw odnotowano w Kielcach, 10,4 proc. w Ostrowcu, 9,4 proc. w Skarżysku, 7,7 proc. w Starachowicach, a 4,3 proc. w Końskich. Natomiast na 885 wykrytych włamań do obiektów uspołecznionych odsetek ten przedstawiał się następująco: Kielce – 31,6 proc., Starachowice – 8,9 proc., Ostrowiec – 7,3 proc., Skarżysko – 6,8 proc. i Końskie – 4,1 proc. (AP Kielce, WRN, 416, t. 1, Informacja dotycząca problemów ochrony gospodarki narodowej przed niegospodarnością, marnotrawstwem, kradzieżami i pożarami, 28 II 1978 r., k. 111).

¹⁴ AP Kielce, WRN, 415, t. 2, Informacja o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie kieleckim za 1976 r. i I kwartał 1977 r., maj 1977 r., k. 70.

¹⁵ AP Radom, Sąd Wojewódzki w Radomiu, 17, Sprawy o przestępczości zagarnięcia mienia społecznego w województwie radomskim w 1976 r., styczeń 1977 r., k. 10.

Z powyższych danych wynika, że najliczniejsza grupa sprawców przestępstw gospodarczych to osoby w wieku 30–50 lat (tj. w okresie największej aktywności zawodowej) z najniższym wykształceniem, co również mogło wpływać na podjęcie działalności przestępczej. Pracownicy na gorszych stanowiskach i o mniejszych zarobkach, nieidentyfikujący się pozytywnie z przedsiębiorstwem, przez kradzieże mogli sobie rekompensować swoją słabszą pozycję w zakładowej hierarchii¹⁶. Omawiana grupa sprawców dokonywała najczęściej przestępstw drobnych, przywłaszczeń przedmiotów o niskiej wartości. Z tego też powodu kradzieże pracownicze dominowały tam, gdzie w miarę łatwo można ich było dokonać. Często decyzja o przywłaszczeniu sobie czegoś była podejmowana pod wpływem chwili, gdy przedmiotem kradzieży było coś przydatnego w gospodarstwie domowym lub łatwo zbywalnego¹⁷. Potwierdzają to słowa jednego z pracowników ostrowieckiej huty: „na teren magazynu ma każdy dowolny wstęp. Dla kradzieży istnieją bardzo dobre warunki, ten nie kradnie, kto nie chce lub jeśli dana część jest mu niepotrzebna”¹⁸.

Badacze analizujący to zjawisko wskazują również na kilka czynników sprzyjających rozprzestrzenianiu się tej formy przestępczości. Z całą pewnością ważną rolę odgrywała tu ówczesna polityka władz w zakresie gospodarowania mieniem publicznym. Zabezpieczenie mienia społecznego najczęściej pozostawiało wiele do życzenia, a należące do przedsiębiorstwa materiały i urządzenia często po prostu niszczały, tak że osoba je zawłaszczająca mogła nawet nie mieć poczucia winy z powodu kradzieży. Słuszna wydaje się teza, jaką postawił Dariusz Jarosz, iż drobne kradzieże były pewnego rodzaju mechanizmem przystosowawczym do panującego systemu społeczno-ekonomicznego: „drobna kradzież pracownicza stanowiła dość powszechną praktykę przystosowawczą Polaków do rzeczywistości peerelowskiej, a ściślej do jej ekonomiki, cechującej się chronicznymi niedoborami. Aksjologiczne przekonanie, że kradzież jest złem, na poziomie życia codziennego uległo »rozmiękczeniu«”¹⁹.

Równie istotnym zagadnieniem związanym z niewłaściwym funkcjonowaniem zakładów przemysłowych w województwie kieleckim była niegospodarność i marnotrawstwo dużej części urzędów i materiałów. W wyniku tych działań w 1977 r. gospodarka narodowa w województwie straciła ponad 2,5 mln zł (dla porównania w 1976 r. było to „tylko” 682 tys. zł). Ta kategoria przestępstw dotyczyła głównie jednostek spółdzielczych, m.in.: Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Szydłowie i Busku, Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy Oddział nr 10 w Skarżysku, Spółdzielni Pracy „Mines” w Skarżysku i innych²⁰.

¹⁶ Podobnie do tego problemu podchodzi w swojej pracy Geert Hofstede, który stwierdza, że część pracowników, chcąc powetować sobie własne ułomności lub złe traktowanie przez pozostałych członków grupy, w poczuciu wewnętrznej sprawiedliwości samodzielnie wymierza karę organizacji. Głosi nieprawdziwe informacje na temat szefa, przedsiębiorstwa i kolegów. Ponadto kradnie materiały firmowe i traktuje to jako wyrównanie rachunków za mniejszą pensję, nieadekwatną do wkładu pracy i żądań pracodawcy (G. Hofstede, *Kultury i organizacje*, Warszawa 2000, s. 266).

¹⁷ K. Madej, *Bezradność lub represja. Władze wobec przestępczości gospodarczej w PRL (1956–1970)*, Warszawa 2010, s. 207–208.

¹⁸ AIPN Ki, WUSW Kielce, 014/665, Sprawa operacyjnego sprawdzenia w związku z marnotrawstwem i niegospodarnością w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, Wyciąg z informacji od TW „L-1” przyjętej przez rezydenta ps. „Józef”, 15 IX 1979 r., k. 21.

¹⁹ D. Jarosz, *Drobna kradzież własności społecznej w Polsce w latach 1945–1970 jako strategia przystosowawcza do gospodarki niedoboru [w:] Polska i jej wschodni sąsiedzi w XX wieku. Studia i materiały ofiarowane prof. dr. hab. Michałowi Gnatowskiemu w 70-lecie urodzin*, red. H. Konopka, D. Boćkowski, Białystok 2004, s. 519.

²⁰ AP Kielce, WRN, 416, t. 1, Ocena i wnioski Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego WRN z odbytego posiedzenia w sprawie realizacji uchwały nr IX/37/77 WRN w Kielcach w zakresie ochrony gospodarki narodowej przed niegospodarnością, marnotrawstwem, kradzieżami i pożarami, 6 IV 1978 r., k. 65.

Dużą tolerancję dla wykroczeń gospodarczych i finansowych wykazywano m.in. w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim. Na przykład podczas porządkowania magazynów centralnych i wydziałowych ujawniono zbyt wysokie stany zapasów nagromadzonych wskutek niewłaściwego ustalania potrzeb materiałowych. Jaskrawym tego przykładem był pion głównego mechanika, który od lat zamawiał pewne części (nawet kilka tysięcy sztuk), których później w ogóle nie wykorzystywano²¹. W ostrowieckiej hucie wiele do życzenia pozostawiało także przechowywanie urządzeń i materiałów. Magazyny organizowano na nieutwardzonych placach bez zadaszenia, nikt nie pilnował tam porządku. Składowane maszyny leżały niezabezpieczone w wysokiej trawie, co ułatwiało kradzieże. Nie może zatem dziwić to, że 30 proc. z tych materiałów w ogóle nie nadawało się do użytku²².

Z analizy popełnionych przestępstw gospodarczych można wyciągnąć kilka wniosków. Przede wszystkim widoczny był brak kontroli osób odpowiedzialnych za merytoryczną i formalną stronę dokumentów²³, co umożliwiało sprawcom dokonywanie nadużyć przez dłuższy czas. Nie widać było inicjatywy ze strony organów nadzoru wewnętrznego, okazywały one wręcz niechęć do ujawniania przestępstw w podległych jednostkach. Niepokojącym zjawiskiem był także niejednokrotny udział w przestępstwach osób na wyższych stanowiskach i kadry kierowniczej zakładów²⁴.

Problem dyscypliny pracy i nadmiernej fluktuacji kadr

Istotnym problemem, który występował w województwie kieleckim w całym omawianym okresie, było nieprzestrzeganie dyscypliny pracy przez robotników zakładów przemysłowych. Powszechnie nie wykorzystywano ośmiogodzinnego dnia pracy. Robotnicy na wiele sposobów usiłowali go sobie skrócić; nierzadko docierali na swoje stanowiska pracy z półgodzinnym opóźnieniem, a opuszczali je przed czasem. W 1976 r. w filii Fabryki Samochodów Ciężarowych „Polmo” w Końskich na pięciu wydziałach odnotowano łącznie 890 godzin spóźnień. Częstym zjawiskiem było kilkunastominutowe wyczekiwanie w kolejkach do fabrycznych kiosków po piwo, papierosy czy kanapki. Dochodziło również do takich sytuacji, że pracownik w ogóle nie pojawiał się w danym dniu w pracy. Niektórzy robotnicy opuszczali nawet kilkanaście dni roboczych w miesiącu²⁵. W Koneckich Zakładach Odlewniczych straty czasu pracy u przeciętnego robotnika wynosiły 10–15 proc. czasu nominalnego. Spadek efektywności wiązał się również z częstym przyjmowaniem nowych pracowników bez kwalifikacji, którzy osiągalni zaledwie 60 proc. normy²⁶. Natomiast w okresie letnim pojawiał się kolejny problem – nieobecność w pracy robotników mieszkających na wsi. Kontrole zwolnień lekarskich wykazały, że

²¹ AP Kielce, KZ PZPR przy Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, 151, Informacja z realizacji Uchwały Egzekutywy KW PZPR w zakresie zabezpieczenia mienia społecznego w zakładzie, 26 VI 1972 r., k. 215–216.

²² AIPN Ki, WUSW Kielce, 014/374, Sprawa operacyjnego sprawdzenia w związku z marnotrawstwem i niegospodarnością w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, Notatka służbowa, 13 X 1977 r., k. 16.

²³ Do takich sytuacji dochodziło m.in. w Elektrowni „Kozienice”, gdzie kierowcy nie dowozili na wskazane miejsce cementu, a ktoś inny potwierdzał jego odbiór (AP Radom, KZ PZPR przy Elektrowni „Kozienice”, 18, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KZ PZPR Elektrowni „Kozienice” i placu budowy, 28 I 1976 r., k. 23).

²⁴ *Zabezpieczenie mienia na cenzurowanym*, „Budujemy Elektrownię” 1974, nr 4, s. 3; *Z wokandy sądowej*, „Budujemy Elektrownię” 1975, nr 5/6, s. 4; *Z teki prokuratora*, „Walczymy o Stal” 1975, nr 48, s. 5.

²⁵ AP Kielce, Komitet Miejsko-Gminny PZPR w Końskich, 98, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w Wydziale Odlewni, Oczyszczalni, Wydziale Utrzymania Ruchu i Modelarni, 19 I 1977 r., k. 74–75.

²⁶ AP Kielce, Koneckie Zakłady Odlewnicze w Końskich 1945–1980, 1, Konferencje Samorządu Robotniczego, 1965–1967, k. 1–2.

pochodzący ze wsi pracownicy często wykorzystywali dni przewidziane na urlopy zdrowotne na pracę we własnym gospodarstwie rolnym. Niepokojącym zjawiskiem było też samowolne opuszczanie zakładu przez pracowników. W wielu przedsiębiorstwach masowo wydawano przepustki wyjściowe bez uzasadnionej potrzeby, a niektórzy pracownicy dysponowali przepustkami wystawionymi *in blanco*²⁷.

Wśród problemów, z którymi musiały się borykać władze zakładów przemysłowych w województwie kieleckim w omawianym okresie, można również wymienić malwersacje przy rozliczaniu czasu pracy. Podstawowym celem tych manipulacji było zapobieżenie podwyższeniu wymagań stawianych pracownikom. W zakładach pracę robotników regulowały normy, zgodnie z którymi określano wielkość produkcji przypadającą na jednego pracownika. Zbyt gorliwe wykonanie powierzonych zadań skutkowało podniesieniem normy. W interesie pracowników było zatem nieprzekraczanie wyznaczonych norm, aby pozostawały na niezmiennym poziomie. Proceder manipulowania czasem pracy polegał na fałszowaniu kart roboczych, co prowadziło do zaniżenia norm. Główną rolę odgrywali w nim brygadziści i majstrowie. Fałszowanie kart odbywało się również przy wyliczaniu nadliczbowych godzin pracy, co wiązało się z wyższymi nagrodami²⁸. Działania te przynosiły korzyści wszystkim pracownikom²⁹.

Omówiony wyżej proceder występował również wśród pracowników Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim. W latach 1970–1972 kierownictwo Wydziału Konstrukcji Stalowych fałszowało plany, zaliczając do nich produkcję niewykonaną w danym miesiącu. Ustalono też, że pracownicy średniego dozoru technicznego dysponujący tzw. funduszem mistrza wyludźdali premie przewidziane dla innych robotników i przeznaczali je na łapówki dla odbiorców. Ci z kolei w zamian za pieniądze podpisali fikcyjne zgłoszenia odbioru materiałów³⁰.

Jednym z najpoważniejszych skutków pogarszającej się dyscypliny pracy, a także nieudanego procesu adaptacyjnego pracowników w przedsiębiorstwach w województwie kieleckim, była nadmierna płynność kadr robotniczych. Wiele do życzenia pozostawiał już sam proces przyjmowania nowego pracownika do zakładu. Od początku pozostawiano go samemu sobie, często był on bezradny w nieznanym otoczeniu. Adaptację utrudniał również stosunek kierownictwa do nowo przyjętych pracowników, które nie wykazywało w tym względzie inicjatywy, a niekiedy nawet tolerowało niewłaściwe stosunki międzyludzkie w zakładzie.

Problem fluktuacji kadr ujawnił się w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim w związku ze znaczną rozbudową przedsiębiorstwa. Doświadczeni i wieloletni pracownicy byli przenoszeni do Zakładu Metalurgicznego, gdzie praca wymagała większych kwalifikacji, a na ich miejsce przychodzili ludzie młodzi, nierzadko podejmujący swoją pierwszą w życiu pracę.

²⁷ AP Kielce, KZ PZPR przy Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, 155, Informacje z przebiegu pracy zespołu ds. kontroli przy KZ PZPR Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu za okres XI 1972 – II 1973 r., 6 III 1973 r., k. 81.

²⁸ Na temat malwersacji związanych z fałszowaniem ilości przepracowanych dniówek tak wypowiadał się jeden z pracowników Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu: „wyglądało to w ten sposób, że pracownik oddawał zwolnienie lekarskie mistrzowi. Zwolnienie łądowało do kosza, a pracownik miał pisaną dniówkę, najczęściej nie wiedząc o tym. Działo się to zapewne na polecenie kierownictwa, gdyż trudno sobie wyobrazić, aby mistrz sam uprawiał taką przestępczą działalność. Łatwo się domyślać, że chodziło tu kierownictwu o wysokość swoich premii” (AIPN Ki, WUSW Kielce, 014/1294, Sprawa operacyjnego sprawdzenia w związku z podejrzeniem o wykonawstwo i kolportaż ulotek w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, List do Komisji Kontroli Partyjnej przy KW PZPR w Kielcach w broszurze „Hutnicza Solidarność. Komunikaty i informacje NSZZ »Solidarność«. Region Świętokrzyski, Huta im. M. Nowotki” 1981, nr 35, k. 75).

²⁹ M. Tymiański, *Strategie przystosowawcze pracowników przedsiębiorstw przemysłowych (1950–1970)* [w:] *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red G. Miernik, Kielce 2003, s. 167–168.

³⁰ AIPN Ki, WUSW Kielce, 015/106, t. 3, Huta im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, Dane dotyczące zakładu przemysłowego, 2 V 1973 r., k. 8.

Robotnicy ci przybywali z różnych stron kraju, zaczęli poznawać warunki pracy w hucie i nie wszystkim udało się w niej zaaklimatyzować. Osoby, które odchodziły z zakładu po krótkim okresie zatrudnienia, nazywano w hucie „turystami” lub „poszukiwaczami przygód”, uważano, że nie poszukiwały one pracy, lecz jedynie wysokich zarobków. W 1976 r. z zakładu zwolniono 1773 pracowników, z czego 60 proc. (blisko 900 osób) odeszło na własną prośbę lub samowolnie porzuciło pracę³¹. Badania przeprowadzone przez zakładową komórkę psychologiczną i socjologiczną wykazały, że ludzie podejmujący pracę w hucie przychodzili do niej z konkretnymi oczekiwaniami. Niemożność ich spełnienia powodowała frustrację, a ta z kolei prowadziła do rezygnacji ze stanowiska pracy w zakładzie. Przyczyny podjęcia decyzji o odejściu z Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim w latach 1978–1979 przedstawia tabela nr 1.

Tabela nr 1. Przyczyny zwolnień pracowników Huty im. M. Nowotki za 8 miesięcy 1978 r. i analogiczny okres 1979 r.

| Powód odejścia z pracy | Dane za 8 miesięcy | |
|--------------------------------------|--------------------|-------------|
| | 1978 | 1979 |
| Wypowiedzenie umowy przez pracownika | 325 | 401 |
| Porzucenie pracy | 277 | 327 |
| Wypowiedzenie umowy przez zakład | 7 | 16 |
| Zwolnienie dyscyplinarne | 24 | 26 |
| Emerytura i renta | 251 | 295 |
| Za porozumieniem stron | 128 | 115 |
| Śmierć pracownika | 36 | 29 |
| Powołanie do wojska | 158 | 130 |
| Inne (areszt, urlop bezpłatny) | 146 | 118 |
| Razem | 1352 | 1457 |

Źródło: AP Kielce, KZ PZPR przy Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu, 182, Ocena dyscypliny, fluktuacji kadr oraz walki z alkoholizmem w hucie, 22 X 1979 r., k. 314.

Dane zawarte w tabeli nr 1 potwierdzają, że najczęstszymi przyczynami rezygnacji z pracy było wypowiedzenie umowy i porzucenie pracy. W 1978 r. odejście na własną prośbę i porzucenie pracy stanowiło 44,5 proc. wszystkich powodów, a w 1979 r. było to już 49,9 proc. Wśród innych motywów istotną rolę odgrywały również: odejście na emeryturę lub rentę (w 1979 r. było to 22 proc.), rozwiązanie umowy za porozumieniem stron (w 1979 r. – 7,8 proc.) oraz powołanie do wojska (w 1979 r. – 8,9 proc.).

Na podstawie analiz przeprowadzonych przez Pracownię Psychologii i Socjologii Pracy przy Hucie im. M. Nowotki stwierdzono, że większość zwalnianych się stanowili mężczyźni w wieku 20–30 lat, z reguły z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym. Decyzję o odejściu z pracy podejmowali najczęściej po przepracowaniu niepełnych 3 lat³². W przeprowadzonych badaniach robotnicy stwierdzali, że głównym powodem odejścia z pracy były niskie zarobki – taką odpowiedź podało 67 proc. ankietowanych. Na kolejnych miejscach znalazły się: brak właściwej

³¹ *Dlaczego odchodzą*, „Walczyliśmy o Stal” 1977, nr 7, s. 1–2.

³² AP Kielce, KZ PZPR przy Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, 182, Ocena dyscypliny, fluktuacji kadr oraz walki z alkoholizmem w hucie, 22 X 1979 r., k. 315.

oceny pracowników ze strony kierownictwa – 33 proc., brak możliwości awansu – 25 proc., ciężkie warunki pracy – 24 proc.³³, lepsze warunki pracy w nowym zakładzie – 24 proc., uciążliwy dojazd do pracy – 20 proc., dążenie do pracy w innym zawodzie – 12 proc. Co ciekawe, nie było osób podających tylko jeden powód odejścia z zakładu, a na decyzję zawsze składało się więcej czynników. Na podstawie wyników badań stwierdzono, że do czynników najbardziej utrudniających pracę należały wadliwe stosunki między podwładnymi a przełożonymi oraz nerwowa atmosfera – 38 proc. ankietowanych podało taką odpowiedź; wyprzedziła ona pod tym względem: hałas – 37 proc., brud – 30 proc. i złą organizację pracy – 19,8 proc.

W celu zbadania, jakie czynniki wpływają na wzrost stabilności kadr, w kwestionariuszu zadano pytanie: „Co zdaniem pana/pani należy zrobić, aby trwale związać pracownika z zakładem?”. Większość odpowiadających zaproponowała: zwiększenie zarobków – 77 proc., usprawnienie organizacji pracy – 24 proc., poprawienie stosunków międzyludzkich (w szczególności relacji z przełożonymi) – 20 proc., uzyskanie mieszkania – 17 proc., stworzenie większej możliwości podwyższenia kwalifikacji zawodowych – 20 proc. Na podstawie udzielonych odpowiedzi można zaryzykować stwierdzenie, że wśród respondentów występował brak krytycyzmu wobec własnych aspiracji, co było szczególnie widoczne w dążeniu do uzyskania wyższych zarobków bez równoczesnego podwyższania swych kwalifikacji³⁴.

Wskutek dużej fluktuacji kadr oraz zwiększonych wymagań kwalifikacyjnych coraz trudniej było uzupełnić brak robotników w zakładach. Nim nowi pracownicy zaadaptowali się do warunków zakładowych, miało dużo czasu, w którym wydajność zakładów znacznie spadała. Problemy te skutkowały nierytmicznością pracy, wzrostem liczby wypadków oraz dużą liczbą braków w procesie produkcji.

Alkohol w zakładach pracy

Jednym z najważniejszych problemów związanych z funkcjonowaniem zakładów w omawianym okresie było nadmierne spożywanie alkoholu przez pracowników³⁵. Wydaje się, że w omawianym okresie środowisko pracy akceptowało picie alkoholu w stopniu wyższym niż rodzina.

³³ O warunkach panujących w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim tak wypowiadał się jeden z pracowników: „Wśród pracowników dozoru, który często z niezrozumiałych przyczyn nie panuje nad sytuacją, utrzymuje się nastrój nerwowości i roztargnienia. Kierownictwo wydziału stawia zawsze sprawę w ten sposób, że dobowy plan produkcji jest sprawą nadrzędną. Są więc przypadki, że mistrzowie i kierownictwo zmian pomijają przepisy BHP i wydają polecenia, a nawet sami uczestniczą osobiście w pracach narażających ludzi na poważne kalectwo bądź utratę życia” (AIPN Ki, WUSW Kielce, 014/539, Sprawa operacyjnego sprawdzenia w związku z zaniedbaniami w obiektach gospodarki narodowej stwarzającymi groźbę powstania poważnego wypadku, Huta im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, Wyciąg z informacji od TW „Stanisław” przyjętej przez por. Zdzisława S., 20 V 1978 r., k. 20).

³⁴ *Przyczyny fluktuacji – niezbyt dobre stosunki międzyludzkie*, „Walczyliśmy o Stal” 1975, nr 31, s. 3. W I kwartale 1978 r. z huty zostało zwolnionych lub odeszło 361 robotników. Głównym powodem, jaki podawali opuszczający zakład, były niskie płace – takiej odpowiedzi udzieliło 64 proc. pytanym o przyczynę odejścia. W tym okresie średnia pensja wśród tych pracowników wynosiła niecałe 3000 zł (AP Kielce, KZ PZPR przy Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu, 178, Informacje na temat fluktuacji załogi, absencji chorobowej i nieusprawiedliwionej oraz sposoby przeciwdziałania tym zjawiskom, 26 IV 1978 r., k. 32). Należy zatem stwierdzić, że stosunkowo niskie zarobki w hucie w stosunku do krajowych (w 1980 r. w Polsce średnie zarobki kształtowały się na poziomie 5200 zł), nieadekwatne do ciężaru wykonywanej pracy, mogły faktycznie wpływać na decyzję o opuszczeniu huty i poszukiwaniu zatrudnienia na lepiej płatnej posadzie.

³⁵ Pisząc o głównych przyczynach nadmiernego spożycia alkoholu przez robotników przemysłowych w omawianym okresie, Krzysztof Kosiński stwierdzał: „Pijaństwo wśród robotników było efektem zarówno indywidualnych skłonności, »proletariackiej obyczajowości«, zagubienia, warunków pracy, jak też trudów codziennej egzystencji: życia z dnia na dzień, w pomieszczeniach zaniedbanych, brudnych, nie zapewniających prywatności,

W niektórych zawodach i przy wykonywaniu pewnych funkcji spożywanie napojów alkoholowych miało znamiona normy społecznej, a nie patologii. Motywacje do picia były różnorodne, ale każdy powód był dobry: przekonanie o tym, że kierownictwo pije, tragarz wypijał kieliszek na „rozgrzewkę”, aby móc pracować na mrozie, do tradycji należało zakrapiane obchodzenie imienin i innych świąt. Doprowadziło to do sytuacji, w której nietrzeźwość traktowano jako normalny element zachowania przeciętnego robotnika³⁶.

W miastach przemysłowych wzrost spożycia alkoholu był szczególnie widoczny po wypłatach, po otrzymaniu premii, po „hutniku” i „trzynastce”, a nawet po odbiorze zasiłku chorobowego. Często zdarzało się, że prowadzonymi pijackich imprez byli kierownicy i mistrzowie³⁷. Skończyło się zebranie zakładowe – należało to oblać. Otrzymano do podziału pewną kwotę pieniędzy – po co się dzielić, skoro można „razem wypić”. Na pracowników, którzy stronili od kieliszka, patrzo- no na wielu wydziałach niezbyt przychylnie, byli oni wyobcowani. Nie dziwi więc, że przy tak sprzyjającym klimacie, mimo zarządzeń dyrekcji i władz zwierzchnich, alkohol pito przy różnych okazjach, i to w coraz większych ilościach³⁸.

Nadmierne spożycie alkoholu często prowadziło do różnego rodzaju ekscesów. W Kopalni Wapienia „Ostrówka” w Miedziance koło Kielc „popito sobie w dniu święta kobiet do tego stopnia, że doszło do gorszącej bójki na krzesła między szefem produkcji tej kopalni a kierownikiem przychodni przyzakładowej na tle zazdrości o żonę jednego z nich”³⁹. Nie był to przykład odosobniony, w Elektrowni „Kozienice” alkoholowe biesiady rozgrywały się za zamkniętymi drzwiami, aby nikt z kierownictwa nie mógł w nich przeszkodzić⁴⁰. W 1977 r. funkcjonariusze milicji ujawnili 1499 przypadków spożywania alkoholu na terenie zakładów w czasie pracy lub po jej zakończeniu z okazji różnych uroczystości (imieniny, urodziny itp.). Najwięcej – aż 902 – tego rodzaju spraw ujawniono w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, a także w Zakładach Cementowo-Wapienniczych w Nowinach – 117⁴¹. Różnego rodzaju święta i inne okoliczności nie były jedynymi okazjami do wypicia alkoholu w zakładzie

przebywanie stale wśród innych, niemożność odizolowania się od otoczenia po założeniu rodziny”. Co prawda cytowany fragment odnosił się do pracowników zamieszkujących hotele robotnicze, jednak wydaje się, że podobne przyczyny prowadziły do nadmiernego spożywania alkoholu przez wielu przedstawicieli klasy robotniczej (K. Kosiński, *Historia pijaństwa w czasach PRL. Polityka – obyczaje – szara strefa – patologie*, Warszawa 2008, s. 171).

³⁶ AAN, Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy, 1/444, Wyjątki z niektórych wypowiedzi prasowych w sprawie zwalczania alkoholizmu, 25 VII 1971 r., b.p.

³⁷ Jeden z pracowników Wytwórni Urządzeń Komunalnych w Słupkowie w liście do redakcji „Trybuny Ludu” tak opisywał swoją sytuację: „Rozumiem, że za czyn ten nie mam poparcia, kara jest karą, byłem brygadziwą i dobrym pracownikiem, to, co zaszło, jest nieodwracalne. Chciałem tu opisać, jak doszło do tego, że musieliśmy pić [...] kiedy zacząłem pracować w tym zakładzie, dyrektor, znajomy, w cztery oczy mówiliśmy sobie przez ty, dzięki temu poznałem szybko kadrę i często razem wypijaliśmy z dyrektorem A. i z drugim kierownikiem Z. [...] dzięki temu szybko awansowałem i dobrze zarabiałem. Teraz chodzi mi o to, czy to jest sprawiedliwe, najpierw wciągnęli mnie do picia napojów alkoholowych, klepali po plecach, a teraz po kilku latach zwolnili [...] w tym dniu nie piłem z nimi i chyba dlatego zostałem zwolniony. Dlaczego nie zwolnili mnie po wspólnych libacjach? [...] na Starej Górze pili wszyscy, nie tylko robotnicy, a przeważnie umysłowi na czele z kierownictwem. Byli nie raz tak pijani, że ich wynosiliśmy i chowali po dziurach” (AP Kielce, Wojewódzka Rada Związków Zawodowych, 347, Skargi i zażalenia za 1977 r., k. 44–45).

³⁸ *Żeby tylko na jednego*, „Walczyliśmy o Stal” 1972, nr 5, s. 4.

³⁹ AAN, KC PZPR, 237/XXV-60, Biuro Listów i Inspekcji, Skargi dotyczące stosunków, zatrudnienia i zwolnień w zakładach pracy, 1968–1970, Fragment listu umieszczonego w biuletynie Biura Listów i Inspekcji, k. 29–30.

⁴⁰ AP Radom, KZ PZPR przy Elektrowni „Kozienice”, 23, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KZ PZPR Elektrowni „Kozienice” i placu budowy, 21 II 1979 r., k. 187.

⁴¹ AP Kielce, WRN, 416, t. 1, Informacja o zwalczaniu alkoholizmu przez organy MO w województwie kieleckim w 1977 r., 28 I 1978 r., k. 406.

pracy. Wśród młodych pracowników popularny był rytuał wkupiania się w łaski doświadczonych robotników⁴².

Uzależnienie robotników od alkoholu często prowadziło do działań zagrażających życiu i zdrowiu. W Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim część pracowników korzystała z zakładowych zasobów spirytusu (w tym metylowego!), wypijając go w trakcie pracy. Prowadziło to najczęściej do zamroczenia alkoholowego i utraty świadomości w fabrycznych zaułkach⁴³.

Problemem była również duża liczba pracowników, którzy próbowali się dostać do zakładu pracy pod wpływem alkoholu, a także ci robotnicy, którym już w trakcie pracy udowodniono stan po spożyciu alkoholu. W Hucie im. M. Nowotki liczba osób w stanie nietrzeźwym zatrzymanych przed wejściem do zakładu lub z niego wyprowadzona dochodziła do tysiąca rocznie. Wśród tych pracowników trafiali się również osobnicy agresywni, którzy nie mogąc się pogodzić z podjętą decyzją, wszczynali awantury z wartownikami przy użyciu przemocy fizycznej⁴⁴.

Nadmierne spożywanie alkoholu odbijało się nie tylko na życiu rodzinnym, ale także na zdrowiu pracowników, wpływając na wzrost absencji chorobowej. Robotnicy pod wpływem alkoholu, nawet niekoniecznie pijani, pracowali gorzej i mniej wydajnie, częściej też ulegali wypadkom. Przeprowadzone badania wykazały, że ok. 30 proc. wypadków śmiertelnych w czasie pracy spowodowały osoby znajdujące się pod wpływem alkoholu. Szacowano, że starty produkcyjne spowodowane spożyciem alkoholu w czasie pracy wynosiły w Polsce 32–34 mld zł rocznie⁴⁵.

Podsumowanie

Analizując problem pogarszającej się dyscypliny pracy w zakładach przemysłowych, należy pamiętać o specyfice omawianego okresu, a także o szczególnych uwarunkowaniach systemowych Polski Ludowej. Uspołecznienie środków produkcji doprowadziło do sytuacji, w której robotnik nie utożsamiał się z zakładem pracy, a mienie społeczne postrzegał jako własność „niczyją”. Wskutek takiego podejścia pracownicy nie odczuwali zbyt dużych dylematów, podejmując działalność przestępczą, czasem traktowali ją nawet jako wyrównywanie szans i sposób na poprawienie swojej pozycji społecznej. Brak identyfikacji z przedsiębiorstwem widoczny był również w nadmiernej fluktuacji kadr. Łatwość znalezienia nowej pracy w pewnym sensie tworzyła z człowieka najemnika, który szukał miejsca gwarantującego mu jak największe zarobki. Z całą pewnością wpływ na nasilenie się zjawisk niepożądanych w zakładach przemysłowych miała także pogarszająca się w omawianym okresie – zwłaszcza w drugiej połowie lat siedemdziesiątych – sytuacja rynkowa. Powszechne braki w towarach grupy spożywczej i przemysłowej rekompensowano sobie przez drobne kradzieże lub tzw. fuchy, czyli wykonywanie pewnych usług na zakładowych maszynach.

⁴² Oto jeden z przykładów, który miał miejsce w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim. Młody pracownik spartaczył powierzoną mu pracę. Mistrz podszedł do rzeczy z wyrozumiałością, wobec czego wdzięczny pracownik w czasie pracy wyskoczył po „połówkę”. Przełożony poklepał go po ramieniu i odrzekł: „równy jesteś i bystry”. W zakładzie panowało przeświadczenie, że dobra brygada „to idealny zespół: jak pracują, to wszyscy, jak piją po zakończonej robocie, to też wszyscy” (*Pije Kuba do Jakuba*, „Walczyliśmy o Stal” 1977, nr 12, s. 3).

⁴³ AP Kielce, KZ PZPR przy Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, 173, Informacja dotycząca zabezpieczenia mienia społecznego i zapobiegania niegospodarności w hucie, 16 III 1977 r., k. 274.

⁴⁴ AP Kielce, KZ PZPR przy Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, 155, Informacja z przebiegu pracy zespołu ds. kontroli przy KZ PZPR Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu za okres od listopada 1972 r. do końca lutego 1973 r., 6 III 1973 r., k. 79; AP Radom, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Koźnienicach, 99, Informacja dyrektorów dwóch wybranych zakładów pracy z zakresu przestrzegania prawa, zabezpieczenia ładu i porządku na terenie zakładu pracy, 20 IV 1974 r., k. 131.

⁴⁵ AAN, Prokuratura Generalna, 26/61, Informacja o współdziałaniu Prokuratury PRL ze Społecznym Komitetem Przeciwalkoholowym w zakresie zwalczania pijaństwa i zapobiegania alkoholizmowi, styczeń 1977 r., k. 268.

Z kolei nadmierne spożywanie alkoholu należy traktować jako przeniesienie do środowiska pracy zwyczajów i tradycji powszechnych w niemal całym społeczeństwie. W zakładach świętowano różne uroczystości, m.in. imieniny, Dzień Kobiet i Święto Pracy. Dla praktyk tych istniało społeczne przyzwolenie, a osoby, które unikały „integracji”, były traktowane jako potencjalni donosiciele. Prawdopodobnie picie napojów alkoholowych było także rodzajem ucieczki od ciężkich warunków panujących w socjalistycznych zakładach. Alkohol pomagał znieść trudy pracy, skracał czas oczekiwania na autobus, a później drogę powrotną do domu. Pozwalał rozgrzać się w zimne dni i ułatwiał integrację w nowym środowisku. W omawianym okresie alkohol należał do stałych elementów życia codziennego polskich robotników, a zagrożenia związane z jego spożywaniem często były lekceważone. Prowadziło to do spadku efektywności pracy, a także do licznych wypadków, niekiedy kończących się nawet śmiercią.

Artykuł w zarysie ukazuje problem pogarszającej się dyscypliny pracy w zakładach przemysłowych w latach siedemdziesiątych. Przedstawione zostały najbardziej jaskrawe przykłady zjawisk patologicznych, a teren ich występowania został ograniczony do województwa kieleckiego (z dokładniejszym omówieniem sytuacji w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim). Z całą pewnością opisywane zagadnienia są warte dalszej kwerendy w archiwach państwowych i w poszczególnych oddziałach IPN, a jej rezultaty będą stanowić istotny wkład do badań nad funkcjonowaniem zakładów przemysłowych w realiach Polski Ludowej.